

Sławiński, Tomasz

Kretkowscy w Bieżuniu (1607-1714)

Bieżuńskie Zeszyty Historyczne 9, 23-42

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Sławiński

Spośród rodzin, która wpisała się tyłko w historię Bieżunia stosunkowo niepokoleniach mazowieckiej linii Kretkowskich władających dobrami w XVII wieku.

Pierwszym Kretkowskim w Bieżuniu był Andrzej, wojewoda brzesko-kujawski, właściciel dóbr w latach 1607-1609, później wdowa po nim — Teofila Justyna z Tarłów Kretkowska — w latach 1609-1615, następnie syn Andrzeja — Jan — w latach 1615-1642, potem wnuk — Damian Franciszek, kasztelan chołmiński od ok. 1642 do 1675 r., w końcu, od 1675 do 1691, prawukowiec: Feliks — biskup chołmiński i referendarz koronny, Jan — starosta maderński i chorąży gostyński, Franciszek — deputat na Trybunał I wowski i Andrzeja.

Od 1691 do 1694 roku właścicielami miasta byli już tylko Franciszek i Andrzej Kretkowscy. W 1694 roku zmarł Andrzej Kretkowski, zmarły w rok po wyprawie do Turcji. W 1694 roku część w dobrach bieżuńskich jeszcze do 1694 roku, lecz zarzek był już wówczas w posiadaniu Zamoyasch.

Kretkowscy w Bieżuniu (1607-1714)

Andrzej Kretkowski, wojewoda brzesko-kujawski.

Senator ów urodził się zapewne około roku 1555 jako jeden z pięciu synów Orzegorza, wojewody brzesko-kujawskiego i Katarzyny z Rusoczek, kasztelaneki biechowskiej.²⁰

Cechowała Andrzeja twardość charakteru i zwinność do korda. Długo wyraz podczas włoskiej podróży do Włoch w roku 1580, ułożonej zapewne w celach emulacyjnych, a może też mającej wych. gdyż właśnie w Italii zmarł bezdzietnie sryj młodzieńca — Erzani, kasztelan gnieźnieński i starosta pyzdrowski, słynny z posiadania do Turcji, któremu w bazylice Świętego Ananiasa w Padwie wynagrowano okazały nagrobek z powagiem chon. Cytanem.²¹ Z czasów pobytu Andrzeja w Rzymie zachowała się wzmianka o jego pojedynku z Mikołajem Szwedem, który był w tym czasie w Rzymie. W czasie zakwaterowania się sierotą Szwedzkiego. Ciekawostką jest, że w 1580 roku w Bieżuniu, w wysokości 2 000 łokci, zbudowano wieżę, którą zwano wieżą Andrzeja, a która w czasie dziedzicznym mieście Kretkowskim w Bieżuniu stała się w 1714 roku.

Z okazji zamierzonego ożenku, w roku 1582, ojciec — Orzegorz Kretkowski, wojewoda brzeski — przekazał Andrzejowi, część swoich dóbr położoną w ziemi dobrzyńskiej, to jest miasteczko kretkowskie licząc około 11 wsi i ponad 100 łokci i miasteczko Czeleń w tych dobrach odróżdził także Andrzej po zmarłym

Tomasz Sławiński

Kretkowscy w Bieżuniu (1807-1714)

Autor składa niniejszym serdeczne podziękowania panu prof. dr. hab. Jerzemu Łempickiemu z Warszawy i Panu dr. Rafałowi Prinke z Poznania za udzielenie własnych, niepublikowanych materiałów badawczych.

Spośród rodzin, które wpisały się trwale w historię Bieżunia stosunkowo niewiele napisano o czterech pokoleniach mazowieckiej linii Kretkowskich, władających miastem, zamkiem i dobrami w XVII stuleciu.

Pierwszym Kretkowskim w Bieżuniu był Andrzej, wojewoda brzesko-kujawski, właściciel dóbr w latach 1607 - 1609, później wdowa po nim — Teofila Justyna z Tarłów Kretkowska — w latach 1609 - 1615, następnie syn Andrzeja — Jan — w latach 1615 - 1642, potem wnuk — Damian Franciszek, kasztelan chełmiński od ok. 1642 do 1675 r., w końcu, od 1675 do 1691, prawnukowie: Feliks — biskup chełmiński i referendarz koronny, Jan — starosta radzyński i chorąży gostyński, Franciszek — deputat na Trybunał Lwowski i Andrzej.

Od 1691 do 1694 roku właścicielami miasta byli już tylko Franciszek i Andrzej Kretkowscy, a po śmierci Franciszka w 1695 roku — sam Andrzej, zmarły w rok później. Przyrodni bracia Andrzeja — Feliks oraz Jan, posiadali części w dobrach bieżuńskich jeszcze do 1714 roku, lecz zamek był już wówczas we władaniu Zamoyskich.

Andrzej Kretkowski, wojewoda brzesko-kujawski.

Senator ów urodził się zapewne około roku 1555 jako jeden z pięciu synów Grzegorza, wojewody brzesko-kujawskiego i Katarzyny z Russockich, kasztelanki biechowskiej.¹⁾

Cechowała Andrzeja twardość charakteru i skłonność do korda. Dał temu wyraz podczas młodzieńczej podróży do Włoch w roku 1580, ułożonej zapewne w celach edukacyjnych, a może też majątkowych, gdyż właśnie w Italii zmarł bezdzietnie stryj młodzieńca — Erazm, kasztelan gnieźnieński i starosta pyzdrowski, słynny z poselstwa do Turcji, któremu w bazylice Świętego Antoniego w Padwie wymurowano okazały nagrobek z posągami dłuta Catanea.²⁾ Z czasów pobytu Andrzeja w Rzymie zachowała się wzmianka o jego pojedynku z Mikołajem Stadnickim, bratem słynnego „Diabła” z Łącuta. Starcie zakończyło się śmiercią Stadnickiego. Obciążono za to Andrzeja główszczyzną w wysokości 2 000 florenów, które zabezpieczono braciom zabitego na Chodczu, dziedzicznym mieście Kretkowskich w województwie brzesko-kujawskim.³⁾

Z okazji zamierzonego ożenku, w roku 1582, ojciec — Grzegorz Kretkowski, wojewoda brzeski — przekazał Andrzejowi część swoich dóbr położoną w ziemi dobrzyńskiej, to jest majątność kretkowską liczącą około 11 wsi i ponad 100 łanów kmiecych. Części w tych dobrach odziedziczył także Andrzej po zmarłym

w 1588 roku bracie Grzegorz (niekiedy w literaturze Jerzym), staroście wschowskim. Dobra Kretkowskiego były zresztą szersze: posiadał miasto Nowy Dwór z pięcioma wsiami w ziemi warszawskiej, gdzie pobierano cło na Narwi od przepływających szkut, pięć dalszych wsi w województwie płockim oraz częściowe udziały w innych dobrach Kretkowskich — majątności chodeckiej na Kujawach i kluczu kazimiersko-kleczewskim w Konińskim (te ostatnie sprzedał w 1598 roku bratu Mikołajowi). Posiadał też okazałą kamienicę w Toruniu. Umiał Andrzej współżyć z sąsiadami, czego dowodem może być pisany zgrabną polszczyzną dokument zapisany w księgach grodu bobrownickiego w roku 1608:⁴⁾

„Concordia inter M. Palatinum Brzestem et heredes de Szczutowa ac Plonne cum Rętfiny cum determinatione graniciorum Ad 1608 die 20 Jul.

Pamięć zgody i postanowienia między Jaśnie Wielmożnym Panem Andrzejem z Kretkowa, Wojewodą Brzeskim Kujawskim dziedzicem Wielkiego Płonnego a szlachetnymi Pany dziedzicami wsi Szczutowa w ten sposób, że JM Pan Wojewoda nagradzając zalewek stawu Płońskiego, który przylega i zalewa gruntu szczutowskiego, którego przodkowie JMci byli possessorami od sławnej pamięci JM Pana Erazmego Kretkowskiego, kasztelana gnieźnieńskiego, do tego czasu puszcza wszystkim Panom dziedzicom z Szczutowa względem każdego części jak komu należy ośm morgów bez dwudziestu ośmiu prętów kopijnych z gruntu swego dziedzicznego wsi Wielkiego Płonnego, między granicą Płońską, Rętfińską, Szczutową, a w gruncie Płońskim. Poczawszy od Narozników Płońskiego, Rętfińskiego, gdzie się te dwie dziedziczne majątności kończą a ściana Szczutowa następuje...”

Posiadanie dóbr w województwie brzesko-kujawskim, kaliskim, płockim, mazowieckim i ziemi dobrzyńskiej zapewniało Kretkowskiemu możliwość udziału w życiu politycznym i hierarchii urzędniczej ziem, w których był posesjonatem. I tak oto 15 stycznia 1587 roku obrany został przez sejmik radziejowski deputatem trybunalskim, z kaliskiego posłował na sejm warszawski w 1589 r.,⁵⁾ w dziesięć lat później mianowany został wojewodą płockim, ale nominację cofnięto, gdyż okazało się, że poprzedni wojewoda, Grzegorz Zieliński żyje, choć na dwór królewski dotarła wieść o jego śmierci. Zieliński zmarł w 1600 roku, ale wojewodą płockim został Stanisław Krasieński. Dopiero w 1606 r. otrzymał Andrzej krzesło senatorskie na Kujawach — wzorem ojca, dziada, pradziada i prapradziada — palację brzesko-kujawską.⁶⁾

Życie rodzinne układało się Andrzejowi bogato, żenił się bowiem trzykrotnie. Po raz pierwszy około 1583 roku z Katarzyną z Mirachowa Konopacką, córką wojewodzica pomorskiego Łukasza i Heleny z Cemów. To właśnie z nią, jak się

wydaje, miał córki: Barbarę poślubioną Janowi Nowodworskiemu, kasztelanowi raciańskiemu i Jadwigę, żonę Jakuba Fałęckiego, starosty zakroczymskiego. Po raz drugi, przed 1588 r., ożenił się Kretkowski z wielkopolanką, Anną z Tomic Iwieńską h. Łodzia, córką Jana i Urszuli z Działyńskich, która wniosła mu w posagu 3 000 złotych zabezpieczonych na Wiktorowie w Poznańskim.⁷⁾ Miał z Anną synów Jana i Andrzeja oraz trzy córki: Katarzynę (1589 - 1621), Janową Goślicką, strażnikową koronną, Urszulę — od 1613 roku żonę Mikołaja Kempskiego i Annę, żonę Stanisława ze Szreńska Noskowskiego. Po raz trzeci ożenił się wojewoda Andrzej przed 1599 r. z Teofilą Justyną ze Szczekarzowic Tarłówną, córką Mikołaja, chorążego przemyskiego, a wdową po Pawle Noskowskim, chorążym płockim, staroście łomżyńskim, kolneńskim i zambrowskim, dziedziczką Laszek Murowanych na Rusi.⁸⁾

Krąg koligacji małżeńskich wojewody i jego córek świadczy o ponadlokalnym horyzoncie towarzyskim i jednocześnie umacnianiu pozycji rodowej i majątkowej Kretkowskich na Mazowszu. Pierwsza żona wojewody pochodziła z Prus, druga z Wielkopolski, a trzecia z Małopolski, choć poprzez małżeństwo związana była z potężnym wówczas na Mazowszu rodem Noskowskich. Córki wydał Kretkowski za reprezentantów wpływowych rodzin mazowieckich — Nowodworskich i Kempskich oraz nepotów wybitnych biskupów Goślickiego i Noskowskiego, należących do najwyższych sfer nie tylko społecznych, ale i intelektualnych epoki.

Przypuszczalnie właśnie związek z Tarłówną, dożywotnią Panią na ogromnym zamku w Szreńsku sprawił, iż Andrzej Kretkowski postanowił rozbudować swoją fortunę na Mazowszu, braciom pozostawiając ekspansję na Kujawach, w Prusach i w Wielkopolsce. Okazja nadarzyła się wówczas, gdy zaistniała możliwość kupna znacznego klucza dóbr i to w kręgu najbliższej rodziny. Oto córka ciotecznego brata Kretkowskiego — Janusza Latalskiego, wojewodzica poznańskiego, Jadwiga Wesslowa, która odziedziczyła po matce Annie z Brudzewa część fortuny Gulczewskich-Sieprskich, postanowiła rozwieść się z mężem i pozbyć dóbr ziemskich na Zawkrzu, to jest Bieżunia z przyległościami.

Pierwsza zapiska łącząca Kretkowskiego z Bieżuniem datuje się roku 1605, kiedy rozpoczął on transakcję z Baltazarem Wesslem, mężem swej siostrzenicy Jadwigi. Ostatecznie w 1607 r. Jadwiga, rozwiedziona już z Wesslem, sprzedała Andrzejowi miasto Bieżuń z wsiami: Strzeszewo, Młodyń, Mojnowo, Obręb, Seroiki, Elźbiecino, Zimolza, Jonne, Dąbrówka, Siedliska i Białoszewo za co najmniej 20 000 złotych.⁹⁾ Uregulowanie spraw własnościowych Bieżunia wymagało wielu nakładów i operacji finansowych: wykupów, zastawów ciągnących się przez całe lata. Opisywanie wszystkich tych transakcji zajęłoby wiele miejsca. Dość wspomnieć, że po śmierci wojewody Andrzeja około 18.01.1609 r., panią dożywotnią na Bieżuniu, Szreńsku, Kretkowie i Płonnem (największej zapewne fortuny na północnym Mazowszu i ziemi dobrzyńskiej) została Teofila Justyna z Tarłów.

Owdowiała Teofila zajęła się administracją dóbr. Spławiła przez komorę nie-szawską zboże do Gdańska własnymi skutami,¹⁰⁾ wyposażała pasierbice i pasierbów, ona też zapewne doprowadziła do małżeństwa swego syna Stanisława Noskowskiego z pasierbicą — Anną Kretkowską, której należał się zgodnie z prawem posag, równy posagowi jej rodzonej siostry Urszuli, a wynoszący 50 000 złotych. Wiodła też spory majątkowe z wojewodą derpskim Dadźbogiem Karnkowskim i Michałem Działyńskim, wojewodą brzesko-kujawskim.¹¹⁾

Dopiero w roku 1615 Teofila oddała Biezuń we władanie Jana Kretkowskiego, najstarszego ze swych pasierbów, który zapewne wówczas osiągnął lata prawne. Zmarła w roku 1626.

Jan Kretkowski, wojewodzie brzesko-kujawski.

Jan Kretkowski urodził się zapewne około 1591 roku jako syn wzmiankowanego wyżej Andrzeja, wojewody brzeskiego i Anny z Tomic Iwieńskiej. Nic nie wiemy o jego latach młodości i szkolnych. Nie można wykluczyć, iż odebrał on godną swego wysokiego urodzenia edukację zagraniczną i odbył jakieś podróże, podczas których obserwować mógł nowoczesne twierdze i zamki ufortyfikowane zgodnie z duchem i kunsztem renesansu. Cechowała go niewątpliwe gospodarność i pewna bezwzględność w dążeniu do celu, a chyba też brak ambicji politycznych, skoro nie piastował żadnego urzędu, zadawalając się tytułem wojewodzica. W roku 1615 ogniem i mieczem porządkował sprawy majątkowe w odległych zakątkach swych dóbr, uciekając się nawet do zajazdu. Jak zanotowali kronikarze klasztorni,¹²⁾ tegoż roku we wsi Kamionki Małe w powiecie toruńskim, nad jeziorem Głęboczek „*Jan Kretkowski, wojewodzie brzeski naszedł w nocy tę wieś z gromadą ludzi zbrojnych, rozbił dom Marcina Żydka, zwięzali go, pokrwawili i ze sobą wzięli, szyby, okna wybili, starą kobietę Dorotę poranili...*” Na owe czasy nie było to postępowanie odbiegające od przeciętności, świadczy jednak o determinacji Jana w osiągnięciu zamierzonego celu.

Wkrótce po objęciu przezeń Biezuńia, bo już w roku 1619, dotknął miasto wielki pożar. Bezpośrednio potem nadał Kretkowski miastu przywilej, potwierdzony przez Zygmunta III Wazę 4 marca 1630 roku. Przywilej ten przyznawał miastu 30 dodatkowych włók ziemi ornej, szereg łąk i ogrodów, wolny wyrąb w lasach pańskich, wolny połów ryb we Wkrze, prawo wyrobu piwa i wszelkich napojów oraz ich wyszynku, a także prawo uboju. W dokumencie opisano także dokładnie świadczenia mieszczan na rzecz Pana, opłacane w pieniądzach i naturze oraz daty rocznych jarmarków: Na Św. Walentego, na Niedzielę Kwietną, na Św. Małgorzaty, na Narodzenie Najświętszej Marii Panny i na dzień Św. Mikoła-

ja. Mieszczanie posiadający swe domy przy rzece płacić mieli podatki wyższe, niż pozostali, albowiem przysługiwało im prawo łowienia ryb w miejscach, gdzie ich grunta stykały się z rzeką.¹³⁾

Jan Kretkowski uważany jest za twórcę i fundatora nowowłoskiej, bastionowej rezydencji bieżuńskiej o charakterze *palazzo in fortezza*. Nie zachowały się żadne zapisy związane z budową, wobec czego jej datowanie jest mocno utrudnione. Nie można wykluczyć, iż powstała ona równoległe z rozrostem miasta i nadaniem mu nowych praw i przywilejów w roku 1619, na miejscu dawnego założenia obronnego Gulczewskich Sieprskich, które mogło spłonąć wraz z miastem. Szukając poszlak i analizując postać wojewodzica wydaje się, iż na decyzję o budowie rezydencji mogły wpłynąć przykłady biegnące z kręgu rodzinnego, w jakim się obracał. Z okresu dzieciństwa znał prawdopodobnie zamek w Chodczu, umieszczony na stromej wyspie nad jeziorem mielnieńskim i renesansowy pałac ordynatów w Lubrańcu, należący podówczas do kujawskiej linii Kretkowskich.¹⁴⁾ Musiały łączyć Jana bliskie więzy z kuzynami z tej linii, skoro już przed 1615 rokiem ożenił się z Martą Tylicką h. Lubicz, córką Jakuba, cześnika kaliskiego, za którą wziął posag wynoszący najprawdopodobniej 20 000 florenów. Starsza siostra Marty — Jadwiga była bowiem już od wielu lat żoną stryjecznego brata Jana — Andrzeja Kretkowskiego, syna Łukasza, kasztelana brzeskiego. Ów Andrzej był za młodu dworzaniem królewskim, ochmistrem dworu królewicza Aleksandra Wazy i towarzyszem jego zagranicznych podróży do Włoch. Później zrobił karierę urzędniczą, zakończoną nominacją na wojewodę brzeskiego w roku 1632.¹⁵⁾ Znaczną pozycję zajmowali również obaj stryjowie Marty Tylickiej — Piotr, biskup krakowski, wybitny mecenas sztuki oraz Bartłomiej, kasztelan brzeski i starosta człuchowski. Bartłomiej Tylicki w latach 1605 - 1607 wznosił w Tylicach pod Brodnicą „*wspaniały pałac, do wykonania którego powołał wybitnych artystów gdańskich — Jana Strakowskiego, budowniczego miejskiego i rzeźbiarza Wilhelma Barta, twórcę słynnego komina w ratuszu gdańskim.*”¹⁶⁾ Na koniec wreszcie macocha — Teofila Kretkowska posiadała w dożywociu rozległe zamczysko w Szeńsku, a jej ojciec Mikołaj Tarło był w 1556 roku fundatorem okazałego, pięciobocznego, bastionowego zamku w Laszkach Murowanych. Krąg rodzinny matki Jana — Anny Iwieńskiej, jak na przykład jej cioteczne rodzeństwo — Radziwiłłowie birzańscy, czy powinowaci przez macochę Tarłowie, czy też Noskowscy, właściciele Zawieprzyc i Szeńska, dawali liczne przykłady mecenatu i byli użytkownikami obiektów o charakterze rezydencjonalno-obronnym. To właśnie Szeńsk i Biezuń charakteryzuje w 1634 roku Jędrzej Świącicki jako grody magnackie, co wiązać się mogło nie tylko z przynależnością właścicieli do tej warstwy społecznej, ale również charakterystyczną urbanistyką, sprzężeniem okazałej rezydencji z podporządkowanym jej miastem. Pozostaje pytanie, z jakich środków wznosił Jan okazałą rezydencję. Nie posiadał królewszczyzn, wobec czego jego gospodarka mogła opierać się jedynie o dobra dziedziczne, czyli klucz bieżuński i dobra

kretkowskie oraz bliżej nieznane posiadłości w ziemi chełmińskiej, w tym sumy i dobra dziedziczone przez Martę Tylicką po bezdzietnych, bardzo zamożnych stryjach. Wzmiankowane są także w źródłach różne wierzytelności i rozproszone dobra, będące własnością dziedziczną lub zastawną Jana w województwie płockim i mazowieckim. Należą do nich: Piastowo, Nagórki, Sikórz, Cieśle i Nowiny oraz sumy po zmarłej w 1642 roku siostrze Barbarze Nowodworskiej, kasztelanowej raciańskiej, fundatorce klasztoru benedyktynek w Przasnyszu. Sumy te ulokowane były na kluczu lubielskim (ok. 8 osad w ziemi różańskiej i nurskiej).¹⁷⁾

Pierwsza połowa XVII wieku należała do stosunkowo pomyślnych okresów w dziejach społeczno-gospodarczych Korony. Jako właściciel około trzydziestu wsi i miasta należał Jan Kretkowski do ówczesnej elity majątkowej, czego wyrazem mogło być właśnie wzniesienie rezydencji. Gospodarka w dobrach bieżuńskich oparta była na systemie dzierżaw i zastawów. Wśród długoletnich dzierżawców i zastawników poszczególnych wsi wymienić należy Piotra Preciszewskiego i Macieja Łosia. Nie obyło się także bez licznych sporów granicznych, jak na przykład z trzynastoma braćmi stryjecznymi z rodziny Rościszewskich, dziedzicami Lipnik, Polik i Wrześni, który to spór ciągnął się od 1622 do co najmniej 1633 roku.¹⁸⁾

Z życia prywatnego Jana zachowała się notatka o jego votum — drogocennym pierścieniu, który powiesił przy obrazie słynącym cudami w kościele benedyktynek sierpeckich. Pochowana była tam jego siostra Katarzyna Goślicka, której płyta nagrobna z płaskorzeźbioną figurą zmarłej znajduje się do dziś w tym kościele.¹⁹⁾

Kretkowski zmarł około roku 1643, urywają się wówczas wzmianki o jego osobie. Z Marty Tylickiej pozostawił synów Piotra i Damiana. Wdowa żyła jeszcze w roku 1662, zamieszkując z garstką służby w Płonnem, w ziemi dobrzyńskiej.²⁰⁾

Damian Franciszek Kretkowski, kasztelan chełmiński.

Damian Kretkowski przyszedł na świat około 1620 roku. Był młodszym bratem Piotra. Młodzi Kretkowscy pierwsze nauki odbyli zapewne w domu. Później uczyli się w Kolegium Nowodworskiego, na Uniwersytecie Krakowskim, na uniwersytetach w Padwie (1641) i Bolonii (1644). Piotr w 1643 roku przebywał w Wiedniu, a 21 grudnia 1645 roku, wraz z Wojciechem Kretkowskim, synem wspomnianego wyżej Andrzeja, wojewody brzesko-kujawskiego i Jadwigi Tylickiej, a więc swym bratem ciotecznym (po matce) i stryjeczno-stryjecznym (po ojcu), wpisał się jako student na Uniwersytecie w Hadze. Młodzieńcy przybyli tam pod opieką preceptora Arnolda Legnickiego.²¹⁾ Piotr zmarł za granicą, a Damian powrócił do kraju i został dworzaninem króla Władysława IV.

Po śmierci króla, w elekcji 1648 roku, oddał głos na królewicza Jana Kazimierza. Wierny królowi podczas wojny szwedzkiej wypożyczył Damian Franciszek od mieszczan płockich dwa uratowane przed Szwedami działka spiżowe, dwufuntowe i zabrał do Warszawy, gdzie uczestniczył w jej wyzwalaniu z rąk Wittemberga. Po wojnie nie oddał działek, znalazły się bowiem na zamku biezuńskim. Podczas rokoszu Lubomirskiego stanął Damian po stronie królewskiej, w odróżnieniu od przedstawicieli spokrewnionej z Marszałkiem Wielkim Koronnym i sympatyzującej z nim linii kujawskiej Kretkowskich.²²⁾ W bitwie pod Mątunami jednego z Kretkowskich raniono w rękę i pojmano. Nie ma jednak pewności, czy przekaz ów dotyczy Damiana, czy też któregoś z jego współcześnie żyjących kuzynów.

Kretkowski jako posesjonat w województwach kujawskich, ziemi dobrzyńskiej i chełmińskiej oraz Mazowszu płockim miał dostęp do urzędów w tych ziemiach. Karierę rozpoczął na skromnej kasztelanii raciańskiej (1658), następnie rypińskiej (1660), aby w dniu 29 czerwca 1663 roku osiągnąć kasztelanię chełmińską. Ponieważ nie był indygeną pruskim, dopuszczony został za zgoda stanów tej prowincji do złożenia przysięgi, dzięki poręczeniu ówczesnego biskupa chełmińskiego Andrzeja Olszowskiego i wojewody chełmińskiego Piotra Działyńskiego. Kasztelan był aktywnym działaczem sejmowym: w 1667 roku obrano go komisarzem do odebrania toruńskiego kościoła Św. Jakuba z rąk dysydentów. W rok później podczas elekcji oddał głos na Michała Korybuta Wiśniowieckiego, w 1672 roku popierał Jana Sobieskiego w jego zabiegach o reformy systemu podatkowego i lepszego zaopatrzenia wojska. Był zwolennikiem powołania na tron polski Jana Sobieskiego.

Na sejmie elekcyjnym w 1674 roku był deputatem Senatu do izby poselskiej, a w rok później towarzyszył królowi w jego wyprawie przeciw Tatarom. W swej działalności politycznej na forum państwowym dążył do uregulowania spraw skarbowych. Wchodził w skład deputacji wysłanej przez Senat do prowadzenia rozmów z Nuncjuszem papieskim Bonvisim, której celem było obciążenie podatkiem pogłównym nie tylko duchownych świeckich, ale i zakonnych. Damian Franciszek prowadził również politykę na szczeblu lokalnym. Jako kasztelan rypiński 5 lipca 1662 roku wydał w Bieżuniu manifest do szlachty dobrzyńskiej w sprawie zwołania sejmiku. Manifest ten wniesiony został do ksiąg grodzkich bobrownickich przez jego sługę, szlachcica Stanisława Zagórskiego.

Mało wiadomo o jego zaangażowaniu w sprawy pruskie. Ambicje polityczne Kretkowskiego wiodły go w kierunku władzy centralnej — starał się o urząd podkanclerzego koronnego, do końca życia pozostał jednak na kasztelanii chełmińskiej.²³⁾

Wiele czasu zajmowały mu zapewne sprawy gospodarcze pozostające w ścisłym powiązaniu z zawieranymi przez niego małżeństwami, spadkami, posagami

i transakcjami, niezbyt chyba szczęśliwymi, bo pod koniec życia majątek kasztelana nie przewyższał chyba tego, który odziedziczył. Na czas jego „panowania” w Bieżuniu przypadła druga wojna szwedzka, która spustoszyła kraj przynosząc głęboki upadek gospodarczy i wyniszczenia ludnościowe. Posiadający dobra w Wielkopolsce, Prusach, na Kujawach, w ziemi dobrzyńskiej i na Mazowszu Kretkowscy, jako ród magnacki, podupadli znacznie wskutek potopu. Los ten nie ominął także linii mazowieckiej reprezentowanej wówczas przez Damiana.

Pierwszą żoną Kretkowskiego była poślubiona przed 1648 rokiem Anna Kryska, córka Arnolfa, kanclerzyca koronnego i Heleny z Grabskich. Otrzymał za nią stosunkowo niewielki posag w wysokości 22 000 złotych, w tym 12 000 od rodziców, a 10 000 od babki Zofii Kryskiej, kanclerzyny koronnej. Annie należał się ponadto udział w maczynie kluczu lubieńskim (miasto Lubień i 10 wsi w powiecie kowalskim), którego nie odebrała, zmarła bowiem przed Heleną z Grabskich około roku 1665.²⁴⁾

Z Anny Kryskiej pozostawił Damian pięcioro dzieci: Feliksa Ignacego, Jana, Annę, Zofię Mariannę, Teofilę i Agnieszkę.²⁵⁾

Drugą żoną kasztelana była Jadwiga Działyńska, córka Pawła, wojewody pomorskiego i Jadwigi z Czarnkowskich, wojewodzianki łęczyckiej. Pozostawił z niej synów Franciszka i Andrzeja, a także córki — Eleonorę i Teresę.²⁶⁾

Trzecią żoną kasztelana była poślubiona w ostatnich latach jego życia Teresa z Krasowa Żochowska, córka Adriana, kasztelana wiskiego.²⁷⁾

Zachowało się wiele zapisków dotyczących różnych operacji majątkowych w dobrach bieżuńskich z czasów posiadania ich przez Damiana Franciszka. transakcje dokonywane były przeważnie w kręgach lokalnej szlachty — Rościszewskich, Narzymskich, Głoskowskich, Bromirskich, Tuszyńskich, Sumińskich, Duczymińskich, Kuczborskich etc. Tworzyli oni liczny krąg dzierżawców, zastawników i administratorów.²⁸⁾

Oprócz Bieżunia z jedenastoma wsiami posiadał Damian liczne majątkowości w ziemi dobrzyńskiej, tzw. dobra kretkowskie, składające się z Kretek Wielkich, Bocheńca, Dzierzna, Płomian, Wierzbicy, Wielkiego Płonego z folwarkiem, Rusinowa i części Starorypina, należących do rodziny od XIV - XV wieku. Posiadał też Tylice w województwie chełmińskim, na których oprawił posag trzeciej żony.²⁹⁾

Rusinowo i Starorypin sprzedał kasztelan w roku 1661 za 28 000 florenów Jakubowi Rokitnickiemu, staroście dobrzyńskiemu.³⁰⁾

Rezydencją Damiana był nieodmiennie zamek bieżuński. Zachowane adnotacje w Archiwum Skarbu Koronnego³¹⁾ przynoszą garść wiadomości o dorosłych (płacących pogłównie) mieszkańcach dóbr bezpośrednio po potopie szwedzkim

w 1662 roku. We wsi Obręb zanotowano 36 kmieci, w Mojnowie, gdzie podówczas administratorem był Jan Dębnicki, 3 osoby stanu szlacheckiego i 36 kmieci, w Serokach, które dzierżawił Andrzej Bromirski, 2 osoby szlachty, 4 sług, 51 poddanych, w Elźbiecinie i Jonnem zapisanych jako wsie stolnika dobrzyńskiego, którym był w owym czasie Władysław Wierzbowski, zapewne zastawnik lub administrator, 4 szlachty, 4 sług i 43 poddanych.

W mieście Bieżuniu zamieszkiwał sam Damian z dwoma synami, administrator — zwany też podstarościem — z żoną i służbą (2 osoby), szlachcic Grąbczewski z żoną i dziewczką służebną, osób służebnych na zamku 30, mieszczan 153.

Pogłównie roku 1674 przynosi tylko lakoniczną wiadomość o 219 osobach zamieszkałych w Bieżuniu i 137 w Dąbrówkach.

Można z tego wnosić, że dwór Kretkowskiego był dość liczny, mimo ciężkich czasów i składał się z kilkorga szlachty z rodzinami oraz sług stanu trzeciego. Na zamku odbywały się różne ważne wydarzenia rodzinne. Tak na przykład 27 sierpnia 1674 roku spisano tam intercyzę pomiędzy Damianem Kretkowskim a Ludwikiem Mniewskim, kasztelanicem brzezińskim, dotyczącą zaślubin tegoż kasztelanica z najstarszą córką Damiana, Zofią Marianną. Ślub naznaczono na 21 listopada. Posag Zofii wyniósł 20 000 złotych i ponad 2 000 złotych w klejnotach. Wyplacony miał być w ratach i zabezpieczony razem z równoważnym mu przywiankiem na dobrach narzeczonego. Świadcami tego dokumentu byli przyjaciele i krewni, a więc Stanisław Całowański — biskup-sufragan płocki, Jan Mniewski — kasztelan konarsko-łęczycki, Jan Jakub i Stanisław Grabscy, Stanisław Gumowski — podczaszy ciechanowski oraz Mikołaj na Sierpcu Kempski.³²⁾

Damian Kretkowski zmarł w kwiecie wieku, w roku 1675. Pochowany został wraz z pierwszą żoną w warszawskim kościele bernardynów pod wezwaniem Św. Anny na Krakowskim Przedmieściu, których był dobrodziejem. W 1652 roku uczynił także zapis w wysokości 1 500 złotych na 6% rocznie, zabezpieczony na Bieżuniu, a przeznaczony na intencję bractwa różańcowego w kościele szańskim.³³⁾ Dobra odziedziczyli czterej jego synowie.

Synowie Damiana Kretkowskiego.

Po śmierci Damiana Kretkowskiego w Bieżuniu zamieszkiwała wdowa — Teresa Żochowska. W 1678 roku skwitowała ona Feliksa, Jana, Franciszka i Andrzeja Kretkowskich z sum po mężu na Tylicach w województwie chełmińskim, które, jak można się domyślać, utrzymała w dożywociu. Starsi bracia byli już wówczas dorośli — dwudziestojednoletni Feliks wybierał się właśnie na dalsze studia do Rzymu, później do Padwy i przybrał szaty duchowne, nieco młodszy Jan odbywał zapewne nauki w kraju. Franciszek i Andrzej przebywali pod opieką krewnych,

w związku z tym w roku 1679 Biezuń został wydzierżawiony Pawłowi Mostowskiemu, chorążemu ziemi płockiej i jego żonie Agnieszce. Poszczególne wsie klucza dzierżawili w różnych okresach: Jan Rościszewski, Stanisław Wyleżyński, Władysław Żurowski, Ewa z Zielińskich Mostowska i Andrzej Bromirski, Stanisław Bogdański, Tomasz Koziębrodzki, Stanisław Sumiński i Stanisław Gumowski. W 1684 roku Biezuń trzymał dzierżawą Marcin Bagniewski, w 1687 roku dzierżawę przejął mąż ciotecznej siostry Kretkowskich, Jadwigi Działyńskiej — Aleksander Czapski, chorąży chełmiński.³⁴⁾

W roku 1691, prawdopodobnie po dojściu do pełnoletności Franciszka, nastąpił podział dóbr ojcowskich pomiędzy braćmi Kretkowskimi, przy którym określono wadium w wysokości 170 000 złotych. W podziale tym Franciszkowi i Andrzejowi zrodzonym z Jadwigi Działyńskiej przypadł klucz biezuński, a starszym — Feliksowi, kanonikowi gnieźnieńskiemu, chełmińskiemu i kujawskiemu oraz Janowi, podówczas chorążemu gostyńskiemu — dobra dobrzyńskie i pozostałe wsie w województwach mazowieckich.³⁵⁾

Franciszek i Andrzej Kretkowscy, działając wspólnie, w 1694 roku zastawili niektóre wsie klucza biezuńskiego: Seroki Pawłowi Mostowskiemu, podkomorzemu płockiemu, Mojnowo Mikołajowi Chamskiemu, Jonne i Elźbiecino Janowi Rościszewskiemu, Obrąb Adamowi Jeżewskiemu. Po śmierci Franciszka w 1695 roku, już sam Andrzej zapisał w testamencie miasto Biezuń i wsie Zimolza, Dąbrówki, Myśliń, Siedliska, Jonne, Elźbiecino, Seroki, Mojnowo i Obrąb Tomaszowi Działyńskiemu, krajczemu koronnemu, a swemu cioteczemu bratu. Nie są znane przyczyny, dla których pominął braci przyrodnych — Feliksa i Jana, którzy w 1696 roku zakwestionowali dokonany przez brata zastaw Młodzyna i Strzeszewa Mariannie z Kępskich Krasieńskiej, który to zastaw przeszedł potem na Bromirskich. Przymuszalnie wynikało to z kwestii majątkowych, choć z testamentu Andrzeja Kretkowskiego wynika, iż pozostawił on niewielkie nadwyżki finansowe i nie był zadłużony u kuzyna.³⁶⁾ Postać najstarszego z braci, biskupa chełmińskiego Feliksa Kretkowskiego jest dobrze znana w literaturze, dlatego też nie będziemy jej szczegółowo opisywać, więcej uwagi poświęcając pozostałym braciom.

Jan Kretkowski, chorąży gostyński.

Urodził się zapewne około 1659 roku z Anny Kryskiej. Wkrótce po dojściu do pełnoletności otrzymał starostwo radzyńskie, które w 1685 roku scedował na swą siostrę Mariannę i szwagra, Kazimierza Zawadzkiego.³⁷⁾ W okresie późniejszym był tenutariuszem obszernej królewskiej Młodzieszyn w sochaczewskim. Od 1685 roku był chorążym gostyńskim (Gostynin). W ziemi dobrzyńskiej posiadał Kretki Wielkie, Koziróg, Płonne i inne dobra dziedziczne, w 1697 roku nabył Roszki Wielkie i Małe oraz Bieniewo w powiecie gąbińskim, później był też dzie-

dzicem Zaborowa, Strzembowa, Pieścideł, Chotomczyna i Wólki w ziemi wyszogrodzkiej i płockiej, Pilaszkowa, Białut i drugiego Zaborowa w ziemi warszawskiej. Białuty sprzedał Wojciechowi Dąbskiemu, Marszałkowi Nadwornemu Koronnemu. Odwieczną dziedzinę Kretkowskich — wieś gniazdową Kretki Wielkie, zwane też Kretkowem oraz Koziróg sprzedał w 1715 roku Andrzejowi Działyńskiemu, kasztelanowi dobrzyńskiemu, ożenionemu z córką Damiana Kretkowskiego i Jadwigi Działyńskiej. Na dobrach ojczystych pozostawił prawie 100 000 złotych rozmaitych długów.³⁸⁾

Jan Kretkowski żonaty był dwukrotnie. Po raz pierwszy w 1689 roku z Zofią Płaskowską, córką Franciszka Kazimierza, podczaszego trembowelskiego, następnie z Barbarą Święcicką, córką Stanisława, łowczego gostyńskiego i Anny Łazińskiej. Z Barbary pozostawił troje dzieci: Franciszka Karola, dominikanina w Toruniu, Andrzeja, starostę kowalskiego i duninowskiego oraz ukochaną córkę Magdalenę, żonę Józefa Izbińskiego, sędziego sochaczewskiego.³⁹⁾ Rezydował bądź w Kozimrogu w ziemi dobrzyńskiej, bądź w Zaborowie, skąd datowane są jego listy.

Związki Jana Kretkowskiego z Bieżuniem od rozdziału dóbr w roku 1691 były raczej niewielkie. Prawdopodobnie zgłaszał jakieś pretensje do tej majątności, skoro w 1714 roku doszedł do porozumienia z Michałem Zamoyskim, łowczym koronnym i odstąpił mu „swoje dobra Biezuń, Dąbrówka, Zimolza”,⁴⁰⁾ co należy rozumieć jako potwierdzenie stanu istniejącego.

W 1720 roku pisał do Michała Zamoyskiego, obiecując przekazać mu jakieś dokumenty i wyrażając umiarkowane zadowolenie ze spełnienia przez nowego dziedzica Bieżunia zobowiązań wobec siebie.⁴¹⁾

Zmarł w 1722 roku. W obszernym testamencie⁴²⁾ opisującym dokładnie długi, jakie zostawił i inne zobowiązania, jak również skomplikowane rozliczenia sukcesorów rodu Kryskich zaleca spadkobiercom jak najskromniejsze pochowanie go w Warszawie u Bernardynów, przy boku ojca.

Uczył też kilka zapisów na rzecz kościołów i klasztorów, zabezpieczonych na swych dobrach, w tym zapis na rzecz zamkowej kaplicy biezuńskiej.

Franciszek Kretkowski.

Urodził się około 1667 roku z Jadwigi Działyńskiej. Po śmierci ojca przebywał wraz z rodzonym bratem Andrzejem pod opieką kuzyna Tomasza Działyńskiego, krajczego koronnego. Kiedy w 1691 roku Franciszek i Andrzej zostali dziedzicami Bieżunia, administratorem dóbr był ich plenipotent i sługa — Jan Chlebowski. Bracia przez pełnomocnika Bartłomieja Koziebrodzkiego regulowali sprawy

z Kazimierzem Bielińskim, podkomorzym koronnym, który był im winien 17 500 złotych. Przyznali także dług 10 700 złotych Franciszkowi Szczawińskiemu.⁴³⁾

Młody Franciszek Kretkowski, w uznaniu zasług i wielkości swego rodu, został mianowany przez sejmik 1690 roku odbywający się w Lipnie komisarzem na Trybunał Lwowski.⁴⁴⁾ Świadczy to o tym, że posiadał, przynajmniej formalnie, jakieś dobra w ziemi dobrzyńskiej i odpowiednie wykształcenie, które mogło stać się podstawą urzędniczej kariery.

W roku 1694 ożenił się z Teresa Mycielską, córką Mikołaja, starosty kolskiego i Teresy z Olszowskich, która wniosła mu 60 000 złotych posagu w postaci majątności kleczewskiej w konińskim.⁴⁵⁾ Starsza siostra Teresy — Eleonora była żoną kuzyna Franciszka z linii pruskiej — Stanisława Kretkowskiego. Wniesione przez Teresę dobra kleczewskie (miasto i wsie) miały powrócić do Domu Kretkowskich, albowiem do 1629 roku stanowiły one własność rodziny. Niestety Teresa Mycielska zmarła przed 24 marca 1695 roku, a Franciszek wkrótce po niej, nie doczekawszy trzydziestego roku życia. Z ramienia Franciszka, a po jego śmierci Andrzeja, dzierżawił Kleczew ich sługa i plenipotent — Antoni Rościszewski. Inwentarz przy oddaniu tych dóbr Krzysztofowi Przyjemskiemu i Stanisławowi Kretkowskiemu spisał inny sługa stanu szlacheckiego — Szymanowski.⁴⁶⁾

Po śmierci brata jedynym dziedzicem Bieżunia został Andrzej Kretkowski.

Andrzej Kretkowski.

Postać Andrzeja, ostatniego z Kretkowskich na Bieżuniu, znamy głównie dzięki zachowanemu w Archiwum Zamoyskich testamentowi⁴⁷⁾ spisnemu 23 maja 1696 roku, kiedy czując się nie najlepiej określił swa ostatnią wolę i dyspozycję dóbr. Miał wówczas około 29 lat. Z testamentu dowiadujemy się nieco o samym testatorze, jego otoczeniu i posiadanych przezeń przedmiotach osobistego użytku stanowiących pewną wartość materialną. Choć nie jest to inwentarz wyposażenia zamku, warto przytoczyć tu całość dokumentu znakomicie ilustrującego klimat epoki:

„Wielmożny JMP Andrzej Kretkowski, kasztelanic chełmiński w słabym bardzo zostając zdrowiu takową dispositią dóbr swoich wszystkich d 23 mensis Maji AD 1696 uczynił

Dobra wszystkie swoje ziemskie Biesun miasteczko, Moynow, Obrąb, Seroki, Jonne, Helźbiecin, Zimolza, Dombrowki, Siedliska, Mysłinek JW JMP Tomasz Działyń: Krajczemu koronnemu bratu (s) Lan: P. Staroście Podskar: Z Prus ius w plockim grodzie zapisane niniejszym Testamentem dają, daruję wiecznymi czasy i w wolną dispositią oddaie wspomniony zapis aprobując.

Z summej Gradzanowskiej puł siedemnasta tysięcy, długi iakieby się pokazały popłacić, osobliwie summe cztery tysiące y ośm set zł JMP Rogozińskiemu, ignautum JMP Podkomorzy Płocki nie zapłaci tedy JMP Krajczy Koronny te summe odbierze i zapłaci z niej. Z tejsze summej JMP Babskiemu zapłaci zł tysiąc.

JMP Rucińskiemu oddać z tejsze summej winne trzynascie set zł a srebro zastawne odbierze JMP Krajczy, to iest pułmisków srebrnych ośm, talerzy dziewięć, proba i waga znajduje się w inwentarzu.

U Pana Gurskiego para fłasz pize kwartowych, pstrozlociste z duszami, iedna Dusza przez paląka, Puharek pstrozlocisty, Kalamarz biały srebrny, czara zlocista wszystka z nakryciem, Lichtarzy para iedna z czarkami białych, Nalewka z Miednicą staroświeckiej roboty wielkie białe, to srebro iest zastawne u wspomnianego Pana Gurskiego w ty-siąc zł dobrej pruskiej monety, te wspomnionej summej także wykupi JMP Krajczy i w swoię dispositiä weźmie.

U Pana Andrzejowicza, Ormianina w Płocku iest sztuka Dyamentowa w pięciu set tyńfów zastawna, JMP Krajczy Koronny wykupi.

Srebro w domu zostaiące się naprzód dzban wielki biały srebrny zastawne iest.

Konewka pstro zlocista z Nakryciem, w niej około trzech kwart mniej więcej. Czarka pstrozlocista o dwu uchach, miednica z nalewką białą Ausymurską robotą, taca biała z Herbami, Lichtarzy białych parzystych par dwie, solniczka pstrozlocista, kubków białych dwa, kubek pstrozło: kwartowy, puzdro stolowe z instrumentami do rozbierania potraw, to iest nos wielki z widelcami, trzonki srebrne odlewane, karotek wszystek cały srebrny, tasak sive lopatka żelazna, rękojeść cała srebrna, tysek pstrozlocistych trzy, białych dwie, tyżeczka zlocista i widelec srebrne całe czworokonczone, zlociste, Nos z srebrnym trzonkiem do tegorz szmcela (1) Obicia zielonego Bretów 31, które do kaplice NP do kościoła Biesanskiego daruię. Obicia Burkatchiwego (s) kolorów różnych Bretów 19, do kościoła S. Anny w Biesuniu daruię.

Item obicie trzecie stare zolte z zielonym y niebieskim kolorem także i sukna, które na Izbie rozscielano do kościoła także Biezuńskiego daię.

P. Matyaszowi Siepierayskiemu za wierne usługi iego daruię Pościel wszystkie z Pawilonem i koldra y ze wszystkim cokolwiek do Pościeli należy. Pawilon jest adamaszkowy, karmazynowy z wałem takowymże, kobierców iest pięć i te P. Siepierayskiemu daię i daruię.

Działek 9 do bieżunskiego kościoła daruję, między którymi sześć spiżowych a trzy żelazne.

Cyny mis wielkich sześć, półmisków 22, tależy sztuk 38, z tego do kościoła Bieżunskiego oddać mis trzy, pułmisków jedynaście, talerzy 19. Druga połowica cyny w domu się zostuje.

Suknie to iest kontusz podszyty królikami siwemi, jubkę pupkami podszytą i czapkę sobola reserwowałem i cokolwiek sukien iest innych, wszystkie P. Władysławowi Sepetowskiemu, słuźde mamu wiernemu oddaę.

Koni 6 źmudzinków masłowatych z kolaską i ze wszystkim sprzedać a sprawić za to Pozytyw do kościoła Bieżunskiego.

Wziąłem od p. Siepierayskiego 600 tyn fl na moje potrzeby na co porządek mój zastawiał (s) te iemu wróci JMP Krajczy.

Zasługi P Sepetowskiemu, słuźde memu wiernemu, puł trzecia sta tyn: JWP Krajczy odda.

Cokolwiek z summej pułsiedemnasta tysięcy zostaie, wzwyż wspomniony po popłaceniu wszystkich długów, to tej ostatek summey naznaczam na przyozdobienie Kaplice Bieżunskiej, to iest na wystawienie ołtarza i snycerskiej roboty iakom przy dobrym ieszcze zdrowiu (s) declarował, to JMP Krajczy na chwałę boską uczynił.

F Andrzej Kretkowski, Xiądz Mikołaj Cyrus pleban Debowiecki, pisarz i świadek tego testamentu, Michał Noszocki (?) congregatione Missionis, Jan Brzezicki, Kazimierz Maliszewski.

F Działo sie to przy bytności świadków niżej podpisanych i przy bytności JM Xiędza Kaznodzieja ordinaryjnego cum socio będącego od Ich MM księży missionarżów warszawskich.

W testamencie znajdujemy ślad uzbrojenia zamkowej w postaci dziewięciu działek. Niektóre z nich to zapewne te same, które Damian Kretkowski pożyczył od mieszczan płockich. Mowa jest także o trzech obiektach sakralnych w Bieżuniu: kaplicy (zapewne zamkowej), kościele parafialnym i kościele Św. Anny, skądinąd nieznanym.⁴⁸⁾

Kasztelanic chełmiński Andrzej kończy poczet Kretkowskich na Bieżuniu. Zapisali się oni trwale w historii miasta pozostawiając po sobie ślad materialny w postaci ufortyfikowanej rezydencji, wielokrotnie wprawdzie przebudowywanej, nie mniej w swym zasadniczym trzonie zachowanej i świadczącej o minionej świetności rodu.

Materiały niniejsze stanowią przyczynek do dwóch szerszych tematów zasługujących na osobne, choć zazębiające się monografie — historii rodu Kretkowskich oraz dziejów miasta Bieżunia. Interesujący i godny dalszych badań jest wyłaniający się ze źródeł problem stosunków gospodarczych w dobrach bieżeńskich w XVII stuleciu. Majętność bieżeńska stanowi rzadko spotykany w tej części Mazowsza przykład klucza dóbr prywatnych, który nie zmienił swego zasadniczego zasięgu w ciągu XVI, XVII i XVIII wieku i pozostawał w rękach jednego właściciela. Na uwagę zasługuje także zagadnienie patronatu Kretkowskich wobec lokalnej klienteli szlacheckiej. Rekrutowali się spośród niej nie tylko słudzy rękodajni, tacy jak wspomniani panowie Siefertayski i Sepetowski, ale także dzierżawcy i administratorzy majątności wysyłani niekiedy do dalej położonych dóbr, jak na przykład Antoni Rościszewski do Kleczewa, czy też zastawnicy poszczególnych wsi pozostający w ścisłych związkach gospodarczych ze swymi wierzycielami.

Przypisy

1. Szersze informacje bibliograficzne na temat Kretkowskich zawarte są w pracy Tomasza Sławińskiego, Człowiek istotą rodzinną — genealogia Kretkowskich w XV - XVIII wieku, złożonej do druku w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” t. XIV — nowej serii tom III (dalej cyt. Sławiński), por. również Adam Boniecki, Herbarz Polski, t. XII, Warszawa 1908, s. 268-276 (dalej cyt. Boniecki).
2. Jerzy Kowalczyk, Pomnik Erazma Kretkowskiego w Bazylice Św. Antoniego w Padwie, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. LII, 1990, Nr 1-2, s. 53-72.
3. AGAD, Księgi Grodzkie Przedeckie, Recogn. 29, k. 375, 410v, 432-433, 525.
4. Tamże — 29 k. 537, 546-547; 31 k. 171-172; 41 k. 215-219v; 43 k. 208-208v.
5. Irena Kaniewska, Posłowie koronni na sejm warszawski, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. XXXII, z. 2, Warszawa 1980.
6. Boniecki, s. 273, Poprzedni wojewoda zmarł 24 lipca 1606 r.
7. AGAD, Księgi Grodzkie Bobrownickie, Inscr. 4, k. 1299; Kacper Niesiecki, Herbarz Polski, t. IX, Lipsk 1842, s. 12 (dalej cyt. Niesiecki); Jerzy Łempicki, Materiały do dziejów szlachty dawnego województwa płockiego oparte na kwerendzie w księgach wieczystych płockich z AGAD — Kretkowscy h. Dołęga, mps (dalej cyt. Łempicki); Włodzimierz Dworzaczek, Materiały do dziejów wielkiej własności ziemskiej w Wielkopolsce, mps w bibliotece PAN w Kórniku.
8. Łempicki; AGAD, Księgi Grodzkie Płockie, relat 6, k. 328v-329v; Niesiecki; Tadeusz Szydłowski, Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej, Warszawa 1919, s. 77.
9. AGAD, Księgi Grodzkie Płockie, relat. 6, k. 565.
10. Zenon Guldon, Udział północno-wschodniej Wielkopolski w spławie wiślanym w pierwszej połowie XVII wieku (w:) Z. Guldon, L. Stępkowski, Z dziejów handlu Rzeczypospolitej w XVI-XVII wieku, Studia i materiały, Kielce 1980, s. 87.
11. AGAD, Księgi Grodzkie Płockie, relat. 6, k. 328v-329v; Łempicki.
12. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 3, Warszawa 1898, s. 795.
13. Eleonora Bergman, Historia budowy miasta Bieżunia, Bieżuńskie Zeszyty Historyczne, z. 5, Bieżuń 1995, s. 21.
14. AGAD, Księgi Grodzkie Przedeckie 33, k. 42v, 400-402; Inscr. recogn. 39, k. 34v-35; 47 k. 177v.

15. Boniecki, s. 272; Leszek Podhorodecki, Kretkowski Andrzej h. Dołęga (zm. 1643), wojewoda brzesko-kujawski, Polski Słownik Biograficzny, t. XV, Wrocław 1970 (dalej cyt. PSB).
16. B. Makowski, Sztuka na Pomorzu — jej dzieje i zabytki, Toruń 1932, s. 89, 90.
17. Łempicki.
18. Łempicki.
19. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. X, z. 23, s. IV, 24.
20. AGAD, Księgi Grodzkie Bobrownickie, relat. 1656-1665, k. 32.
21. Biblioteka PAN w Krakowie, Materiały po Władysławie Kretkowskim, rps 6820 [Album studiosorum Academiae Luduno Batavae 1575-1875 Accedunt nomina curatorum et professorum per eadem saecula Hagae Comitum Apud Martinuum Nijhoff 1875, (s. 365)]
22. Karol Górski, s. Anna Małgorzata Borkowska OSB, Historiografia zakonna a wzorce świętości w XVII w., Textus et Studia, XV, Warszawa, 1984, s. 21, 29.
23. L. Podhorodecki, Kretkowski Damian h. Dołęga, PSB, s. 276-277.
24. AGAD, Księgi Grodzkie Kowalskie, relat. 4, k. 49v-54.
25. Tamże.
26. Łempicki; Sławiński.
27. Tamże.
28. Tamże.
29. Tamże.
30. AGAD, Księgi Grodzkie Bobrownickie, 5, k. 363-366.
31. AGAD, ASK, Dz. I, Poglówne województwa płockiego 1662, k. 501-502.
32. AGAD, Księgi Grodzkie Przeddeckie, recogn. 77, k. 286-304.
33. AGAD, Księgi Grodzkie Płockie, wiecz. 189, k. 286-304; Materiały do dziejów ziemi płockiej z archiwów diecezjalnych płockich XVIII wieku, t. 3, zebrał i do druku przygotował Michał Marian Grzybowski, Płock 1984, s. 279, 297, 309.
34. Łempicki.
35. AGAD, Księgi Grodzkie Płockie, wiecz. 151, k. 166-167.
36. Łempicki; AGAD, Arch. Zamoyskich, 2899, k. 349-350.
37. Boniecki, s. 274.

38. AGAD, Księgi Grodzkie Płockie, wiecz. 189, k. 286-304.
39. Tamże; Sławiński.
40. Lempicki.
41. AGAD, Arch. Zamoyskich, 597, k. 378.
42. AGAD, Księgi Grodzkie Płockie, wiecz. 186, k. 286-304.
43. AGAD, Księgi Grodzkie Bobrownickie, oblig. 6, k. 526, 971.
44. Boniecki, s. 274.
45. AP Poznań, Konin Gr. 72, k. 47v-52.
46. AP Poznań, Konin Gr. 73, k. 523v-524, 529-530, 532-562.
47. AGAD, Arch. Zamoyskich, 2899, k. 349-350.
48. Być może jest to pomyłka spisującego testament księdza Cyrusa i chodzi tu o kościół Św. Anny (Bernardynów) w Warszawie, z którym Kretkowsky byli związani.